

## Nasza świetlana przyszłość

Autor tekstu: **Lucjan Ferus**

### Czyli ci wspaniali egzorcyści ze swymi spektakularnymi egzorcyzmami.

"Człowiek nigdy nie czyni zła tak starannie i tak chętnie,  
jak wtedy kiedy działa z pobudek religijnych".

*Blaise Pascal*

#### **Polska, wrzesień 2012r główne wiadomości TV:**

Na konferencji zwołanej przez najbardziej znanych polskich egzorcyistów, zostały przedstawione dziennikarzom kulisy tego wyjątkowego zawodu. Odpowiadali na pytania dotyczące aktualnego zapotrzebowania na te usługi, oraz wyjaśnili na czym polega różnica w ich prawdziwej działalności, a tej przedstawianej w znanych amerykańskich produkcjach filmowych.

Jeden z nich barwnie i ze swadą niezapomnianego Michała Sumińskiego opowiadał, iż nie jest kimś, kto łapie diabła za rogi i po zaciętej, zwycięskiej walce wyrzuca go z powrotem do piekła. Bynajmniej! Nie o to w tym wszystkim chodzi; ich usługi polegają na **współpracy** z opętanymi przez diabła nieszczęśnikami, którzy sami podejmują wysiłek **powrotu** do Boga. Korzystają też czasami z pomocy psychologów, potrafią odróżnić autentyczne opętanie od choroby psychicznej. Natomiast to, co pokazują w filmach to czysta fikcja, nie mająca nic wspólnego z odpowiedzialnym i niebezpiecznym zajęciem, które wykonują.

Drugi z nich pokazywał do filmujących go kamer książkę, trzymając ją wysoko nad głową tak, aby wszyscy widzieli, wyjaśniając przy tym: "Czy wygląda ona na jakąś tajemniczą, niebezpieczną książkę? Nie! Jest to po prostu **unowocześniona** instrukcja dla egzorcyistów, używana od 300 lat w Kościele katolickim i poświęcona osobiście przez Ojca Świętego, Jana Pawła II". Rzeczywiście; niezbyt gruba książka w kolorowej obwolucie z białym emblematem na okładce, nie sprawiała wrażenia tajemniczego i złowrogiego przedmiotu, jak choćby ten niebezpieczny wolumin, znany z doskonałego filmu Romana Polańskiego „Dziwiąte wrota”. Atmosfera spotkania była miła i sympatyczna, można byłoby streścić ją jednym zdaniem: „Nie taki diabeł straszny jak go malują”, a przynajmniej nie ci, których zadaniem jest go zwalczać. Potem lektor podał jeszcze, iż o ile pięć lat temu było w Polsce tylko paru egzorcyistów, to teraz jest ich 120. W jego głosie pobrzmiwała duma z tego niewątpliwego osiągnięcia naszego Kościoła.

#### Inne wiadomości z tego dnia:

Wybicie 1 grosza kosztuje naszych podatników 5 groszy. Biorąc pod uwagę, iż w ostatnich latach wyprodukowano ich kilkadziesiąt miliardów, skarb państwa musiał wyłożyć na ten cel kilka miliardów złotych (podano nawet dokładną sumę). Padło też pytanie dlaczego zatem nie zrezygnujemy z tej żółtej drobnicy, przykładem paru naszych sąsiadów. Jednakże jakiś wysoko postawiony urzędnik z ministerstwa finansów czy też bankowości, wyjaśnił, iż nie jest to takie proste jakby się mogło z pozoru wydawać. Trzeba bowiem napisać ustawę, przedłożyć ją parlamentowi, który musi ją przegłosować, a na to potrzeba czasu, no i zgody naszych parlamentarzystów. Wniosek; musi pozostać tak jak było dotąd, pomimo horrendalnych kosztów tego monetarnego paradoksu. Czy nasze państwo jest rzeczywiście takie bogate, czy po prostu rozrzutne?

W jednym z czasopism podsumowano tradycyjny już w Polsce okres pielgrzymkowy (jeśli chodzi o ilość pątników, a nie zysków jakie przy tej okazji zanotował Kościół katolicki). Okazało się, iż w kilkuset pielgrzymkach do świętego obrazu Matki Bożej w Częstochowie, wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób z różnych środowisk, w różnym wieku.

#### Wiadomość z Internetu:

Ministerstwo Zdrowia postanowiło zmienić i dopasować do aktualnych potrzeb definicję farmaceutyczną **substancji czynnej**, na następującą: „Substancją czynną — jest substancja lub mieszanina substancji, która ma zostać wykorzystana do wytworzenia produktu leczniczego i która, użyta w jego produkcji, staje się składnikiem czynnym tego produktu”. Stwierdziło ono też, że brak substancji czynnej w lekach homeopatycznych, oznacza jej istnienie **"w szczególnym znaczeniu** Racionalista.pl

**tego słowa".** Co znacznie uelastyczni nasze niezyciowe prawo farmaceutyczne, w aspekcie produkcji i sprzedaży leków homeopatycznych. W najbliższym czasie nasi parlamentarzyści mają się zająć tym palącym problemem, w trosce o zgodne z prawem i prawidłowe funkcjonowanie rynku leków.

Kiedy przemyślałem ogólny **sens** tych wiadomości, który wydaje się być oczywisty dla każdego, kto we właściwy sposób posługuje się rozumem (cofamy się do średniowiecza i to szybkimi krokami), przyszedł mi do głowy taki oto dalszy ciąg tej historii:

## Polska, niezbyt odległa przyszłość. W głównych wiadomościach TV podano:

Diecezjalne szkoły egzorcystów oblegane są przez rzesze chętnych do tego jedyne w swoim rodzaju, a przy okazji dobrze płatnego zawodu. Nawet nowy papież Jan Paweł III wyraził swoje zadowolenie z tego faktu, w specjalnym liście pasterskim odczytanym we wszystkich kościołach. Szacuje się, iż obecnie jest już 1200 egzorcystów w Polsce, a ich liczba nieustannie wzrasta. Powód? Ciągłe rosnące zapotrzebowanie na te duchowe usługi, cieszące się niebywałą estymą pośród współczesnych Polaków. Planuje się szkolenia na szerszą skalę i to nie tylko w Wyższej Szkole Egzorcystów w Toruniu im. Ojca Dyrektora, ale też w uniwersyteckich wydziałach teologii, przemianowanych na centra edukacyjne dla przyszłych egzorcystów. Powyższe uczelnie uznane za obiekty wyższej użyteczności publicznej, dotowane są oczywiście z kasy państwowej, która — na co jak na co — ale na naukę religii w państwowych placówkach nigdy nie szczędziła pieniędzy, jak i innego rodzaju pomocy. Wygląda więc na to, iż nareszcie nasza zagubiona oświata znalazła swój właściwy cel i zaczęła mądrze wykorzystywać marnowane dotąd środki. Minister oświaty M. Orzachowski dostał zasłużony order od prezydenta J. Kaczkowskiego.

Medycyna alternatywna cieszy się coraz większą popularnością w Polsce. Kursy dyplomowe różczkarstwa, wróżbiarstwa, nakładania dłoni, świecowania uszu, leczenia kryształami, pijawkami i plastrami AIDO, magnetyzowania chorych narządów, nacierania świętymi olejami i wodą święconą, oraz propagowanie uzdrowicielskich mocy świętych relikwii — przeżywają prawdziwy boom. Jednak największym popytem cieszą się medykamenty homeopatyczne, a lekarze homeopatii stali się najlepiej opłacaną grupą zawodową pośród lekarzy i ich liczba dynamicznie wzrasta każdego roku. Ta nowa definicja **substancji czynnej** przyjęta jednogłośnie przez nasz parlament w ubiegłej dekadzie, zrobiła zawrotną furorę w farmakologii, gdyż jej nowatorska elastyczność w porównaniu do przestarzałych i niezyciowych przepisów niesłusznego już systemu, zagwarantowała niebywały rozwój tej niedocenianej dotąd gałęzi medycyny, którego efekty nie sposób przecenić: na nasz chłonny rynek weszło wiele zagranicznych koncernów farmakologicznych, których przedstawiciele bardzo chwalą sobie owocną współpracę z naszymi władzami, oraz naszymi kadrami medycznymi. Co oczywiście przynosi obopólne korzyści i poczucie dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego. Powstało też wiele rodzimych wytwórni leków homeopatycznych, co wydatnie przyczyniło się do obniżenia bezrobocia, lecz niestety — i to jest jedyny minus — do znacznego zużycia wody pitnej (na 1 litr gotowej mikstury, przypada 199 litrów wody wylanej do ścieków).

Wiadomość z innej dziedziny: pielgrzymki do świętych miejsc i obrazów nie są co prawda przymusowe, ale każdy kto ubiega się o jakąkolwiek pracę lub wyższe i lepsze stanowisko musi się liczyć z tym, że będzie wymagane od niego zaświadczenie o uczestnictwie przynajmniej w jednej pielgrzymce w ostatnich pięciu latach. Jedynie opinia od Orzecznika ZUS-u o jego niezdolności do długotrwałego marszu (ważna jeden rok), może zwalniać od tego dobrowolnego obowiązku.

## Polska, nieco bardziej odległa przyszłość, wrzesień. Specjalne wydanie wiadomości TV:

Na specjalnie zwołanej konferencji dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych, podsumowano osiągnięcia wyznaczonej przed laty drogi rozwoju duchowego naszego narodu. Przy długim stole, nakrytym czarnym sukniem siedzieli przedstawiciele tego zacnego zawodu, który — nie bójmy się tego określenia — odrodził życie duchowe Polaków, otwierając im oczy (a raczej umysły) na **prawdę**, której wszyscy powinni służyć i wspierać ze wszystkich sił. Ich brunatne habity z czarnym podszyciem i wysokie spiczaste nakrycia głowy, prezentowały się godnie i budziły uzasadniony respekt. Ciężkie złote łańcuchy na ich piersiach, z dużymi złotymi krucyfikami, dopełniały całości ich oryginalnego stroju. Na ścianie za ich plecami wisiało olbrzymie godło Najwyższej Łoży Egzorcystów, oddające pamiętną biblijną scenę, która w Ewangelii św. Łukasza tak została opisana:

"Gdy wyszedł na ląd, wybiegł Mu naprzeciw pewien człowiek, który był opętany przez złe duchy /../ Gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem upadł przed Nim i zawołał: „Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie!". Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka /../ A Jezus zapytał go: „Jak ci na imię?". On odpowiedział: „Legion", bo wiele złych duchów weszło w niego. Te prosiły Jezusa, żeby im nie kazał odejść do Czeluści. A była tam duża trzoda świń, pasących się na górze. Prosiły Go więc (złe duchy), żeby pozwolił im wejść w nie. I pozwolił im. Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w świnie, a trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczach do jeziora i utonęła". Łk 8,27-33.

Szczególnie te przerażone świnie, nieświadome nawet komu zawdzięczają swą nagłą i niespodziewaną śmierć, pędzące na złamanie karku i topiące się w toni jeziora, oddane były nadzwyczaj realistycznie, wręcz z pietyzmem.

Przewodniczący Najwyższej Rady, Mistrz Roman wpierw długo wyliczał zasługi jego Zakonu dla Kościoła i dla kraju, przytaczając szereg liczb, świadczących a to o potędze reprezentowanej przez siebie organizacji — ilość członków dochodziła już do 25 tysięcy i stale rosła, a to świadczących o wielkim zapotrzebowaniu na tego rodzaju usługi: każdy zakład produkcyjny, każda organizacja użyteczności publicznej, każda placówka społeczna czy nawet handlowa ma już swojego etatowego egzorcystę, a planuje się, by mieli oni jeszcze swoich zastępców. To nie wszystko, bowiem urzędy, placówki edukacyjne — czyli wszelkie uczelnie, szkoły, przedszkola także już mają etatowych egzorcystów. Nie zapomniano też o służbie zdrowia: szpitale, kliniki czy nawet przychodnie również mają swych egzorcystów, nie wspominając — bo to oczywiste — o wojsku, policji i innych służbach mundurowych jak; straż ogniowa, graniczna, kolej, ORMO, harcerstwo i skauci. Obecnie zaczynamy otaczać szczególną troską naszą niezdyscyplinowaną kulturę; artystów i wszelkiego rodzaju twórców, których życie duchowe poddawane jest nieustannym pokusom i podszeptom ze strony sług szatana. Nasze wsparcie dla tych, jakże często zbłąkanych dusz, musi być bardziej zdecydowane i skuteczne.

Wielki Mistrz przerwał na chwilę swój wywód i upił parę łyków krystalicznego płynu, ze stojącej przed nim szklanic. Na sali panowała zupełna cisza, w której słychać było tylko ciche trzaski migawek aparatów fotograficznych i brzęk kostek lodu, kiedy stawiał ją na stole. Inni członkowie Wysokiej Rady szeptem wymieniali między sobą uwagi, inni natomiast przyglądali się uważnie dziennikarzom, jakby chcieli zapamiętać ich twarze.

Po chwili Przewodniczący dał znak aby kamery zwróciły na niego swe obiektywy i wzięwszy ze stołu leżącą przed nim księgę, unióś ją do góry, odwracając we wszystkie strony tak, aby wszyscy mogli się jej dokładnie przyjrzeć. Aparaty i flesze poszły w ruch, a on zaczął mówić:

- Aby nasze działania były skuteczne, postanowiliśmy odwołać się do naszych starych, sprawdzonych metod **walki ze złem**, a pomoże nam w tym zbożnym dziele ta oto księga. Przyjrzyjcie się jej dobrze; czy wygląda ona na jakąś niebezpieczną, tajemniczą księgę? Nie! Gdyż jest to zacny i wielce zasłużony podręcznik, zatytułowany „Młot na czarownicy", napisany przez dominikanów Heinricha Kramera i Jacoba Springera. Tyle, że na nowo przełożony, poprawiony z uwzględnieniem współczesnego kontekstu kulturowego, z cyfrowo obrobionymi rycinami, na dodatek poświęcony przez naszego umiłowanego Ojca Świętego. Jest to więc ze wszech miar nowoczesna pomoc w rozeznawaniu i pokonywaniu zła, które tak bardzo rozpanoszyło się ostatnimi czasy, wypełniając stare proroctwa mówiące o znakach jakie mają się pojawić na ziemi w dniach ostatnich, poprzedzających pojawienie się Antychrysta.

Aby wspomóc to zbożne dzieło, Ojciec Święty przysłał nam jedną z największych relikwii chrześcijaństwa — **obrzezany napletek** naszego Pana, Jezusa Chrystusa, przechowywany w złotym zdobionym relikwiarzu w kształcie,.. to zresztą nieistotne. Dziękując tym szczodrym darem, iż tak pięknie w naszym kraju ponownie rozkwitł, zaniedbany już ostatnio **kult relikwii**. Z taką pomocą nie sposób przegrać tej odwiecznej walki ze złem, które niechby nawet przybierało najbardziej zwodnicze i podstępne formy, to i tak zostanie pokonane. Zakończmy więc to spotkanie wspólną i żarliwą modlitwą. A tych, którzy chcieliby spełnić swój święty, obywatelski obowiązek wobec Kościoła, oraz swego państwa i donieść o zauważonych przez siebie symptomach opanowania kogoś przez złego ducha, zapraszam za kwadrans do sali obok. Idźcie bracia w pokój i niech Bóg was prowadzi przez życie. Amen.

Po dłuższej chwili ciszy, podczas której wszyscy się modlili, dźwięki wzniosłej symfonii wypełniły całą salę i tak oto zakończyła się ta bezprecedensowa konferencja, którą relacjonowały wszystkie nasze media w najlepszym czasie oglądalności.

-----//-----

Myślicie, że przesadziłem? Że moje czarnowidztwo jest nieuzasadnione? A czy nie jest tak, że ocena danego problemu jest zależna od **kontekstu**, który bierze się pod uwagę podczas jej dokonywania? Jakież jest więc ten kontekst historyczny (tak, o niego właśnie chodzi), iż każe mi on wyciągać takie pesymistyczne wnioski? Najlepiej go zarysował (jego całość jest zbyt obszerna, aby ją przedstawić w tym krótkim tekście) Władysław Kopaliński w swej interesującej książce „Drugi kot w worku”, w rozdz. „Chorzy umysłowo i my”:

"Normalny, rzeczowy stosunek do chorego umysłowo /../ jest obecnie jedną z oznak kultury kraju, wynikiem długotrwałej walki między dwiema potężnymi siłami. Pierwsza z nich to przeżytki różnych przesądów, metafizycznych wniosków różnych filozofii, dogmatyzmu różnych teologii, dosłownej wykładni różnych świętych ksiąg, zwłaszcza Biblii, składających się na domniemanie, że choroby umysłowe są w głównej mierze skutkiem opętania przez demony.

Nic prostszego i naturalniejszego — we wczesnych stadiach cywilizacji — niż wiara w tajemnicze, świadome siły zła. Na człowieka spadały różne troski i nieszczęścia. Nieznajomość praw fizycznych skłaniała go często do przypisywania tych nieszczęść gniewowi bogów, albo jeszcze częściej, złościwości demonów. Zwłaszcza w wypadku chorób. Prawdziwe ich przyczyny są zwykle tak skomplikowane, że można je było poznać dopiero po setkach lat badań naukowych; dlatego przede wszystkim choroby tłumaczono działaniem złych duchów. A tym bardziej choroby psychiczne! Większość ludzkości mogła pojąć ich istnienie tylko jako skutek interwencji szatańskiej.

A jednak już bardzo wcześnie, w Grecji i Rzymie, doszła do głosu nauka. W V wieku pne. Hipokrates ustalił wielką prawdę, że wszelki obłąd jest tylko chorobą mózgu. Otworzył w ten sposób okres humanitarnego stosunku do chorych psychicznie, który miał przetrwać bez mała tysiąc lat /../ gdyby tej tezy nie potępili później teologowie cytujący teksty biblijne, zaoszczędziłaby ona chorym piętnastu wieków okrucieństw /../.

Dobroczyenne apostołstwo nauki zniszczyła jednak teologia, rozpoczynając okres, który przyniósł niewypowiedziane tortury, psychiczne i cielesne, setkom tysięcy niewinnych ludzi. Pod wpływem różnych religii Bliskiego Wschodu, zwłaszcza jednak pod wpływem Biblii i nauk Platona, wiara, że szatan jest sprawcą chorób psychicznych, przeniknęła do wczesnego Kościoła i utwierdziła się w najznakomitszych nawet umysłach. Typowym przykładem jest tu papież Grzegorz Wielki /../ powiada on z całą powagą, że pewna zakonnica, zjadłszy parę listków sałaty bez przeżegnania się, połknęła diabła.

Najgorsze traktowanie obłąkanych rozpoczęło się jednak w teologicznej atmosferze Wieków Średnich. Ateizmem było nie tylko przeczyć istnieniu szatana, ale też dopuszczać istnienie jakichś granic diabelskiej potęgi. Wszyscy wielcy doktorzy średniowiecznego Kościoła, wraz ze św. Anzelmem, Abelardem, św. Tomaszem z Akwinu i Wincentym z Beauvais, utrzymywali zgodnie, że choroba umysłowa jest w głównej mierze opętaniem przez demony. Powoływano się na cytaty z 22 rozdziału *Księgi Wyjścia*: "Czarownikom żyć nie dopuścisz" /../.

Główną bronią przeciw mieszkającemu w chorych szatanowi był egzorcyzm. Proceder ten uważano za jedną z przyczyn chwały Kościoła. Pewien biskup z Beauvais wygonił z chorego pięciu diabłów i nawet spisał z nimi umowę, że opętanego zostawią w spokoju. W 1583r. jezuita wiedeński szczylił się wypędzeniem 12 652 diabłów przy pomocy egzorcyzmów. Prócz nich stosowano biczowanie, torturowanie, wreszcie palenie na stosie chorego wraz z zamieszkałymi w nim diabłami. W wielu miastach Europy Środkowej stoją do dziś „wieże czarownic", gdzie torturowano czarownice i opętanych, i „wieże głupców", gdzie więziono lżej chorych psychicznie /../ Tę samą doktrynę opętania przejęły bez zastrzeżeń Kościoły protestanckie, Luter i Kalwin.

W pierwszej połowie XVII w., kiedy dawały się już niekiedy słyszeć głosy protestu przeciw tej doktrynie, wynikające z niej okrucieństwa osiągały szczytów. Ocknienie nastąpiło najpierw we Francji /../ Decydujący był wpływ filozofów francuskich z Monteskiuszem i Wolterem na czele. Wreszcie w 1768r., parlament Paryża ogłosił deklarację, że osoby opętane mają być traktowane po prostu jak chore. Walka, w zasadzie wygrana przez Oświecenie XVIII w., toczyła się jeszcze gdzieś tam do połowy XIX stulecia. Kilkanaście wieków nieprzerwanej władzy zabobonu pozostawiło jednak ślady na umysłach. Ludzie /../ nie całkiem jeszcze wyemancypowali się z pożałowania godnej ciemnoty i przesądu".

No i co? Nadal uważacie, iż przesadzam? Że jest to dawne dziedzictwo naszej kultury, które nie

ma prawa się powtórzyć! Tak myślicie? Więc skąd się biorą poglądy jak ten poniżej, wygłoszony (a właściwie wyartykułowany) przez współczesnego filozofa katolickiego (z litości pominię jego personalia), dotyczący co prawda św. Tomasza z Akwinu i jego „pełnego miłości” podejścia do karania heretyków, ale zawierający wyraźne przesłanie dla duchowych pasterzy naszego stada i nieskrywane marzenie o powrocie do starych i sprawdzonych metod krzewienia wiary?:

„A jednak po tylu wiekach, które minęły od tamtych czasów, gdy czytamy dziś jego słowa, nachodzić nas mogą myśli smutne. Oto wygasły płomień stosów; mrok coraz większy cały świat ogarnia i nie dość, że pogan teraz więcej niż chrześcijan, ale wszelkie herezje bezkarnie zachwyszczają pole wiary i nikt nie ma siły ich powrywać. Rodzi się bolesne pytanie, dlaczego wolno każdemu głosić, co sam za prawdę uważa, choć przez to coraz więcej ludzi odchodzi od Drogi, Prawdy i Życia, a cała cywilizacja życia chrześcijańskiego staje się cywilizacją śmierci. **Nie zabrakło przecież drewna, by stopy układać; zapewne więc zabrakło żaru wiary, by je rozpałać** /../ dlatego ci, których obdarzył Bóg łaską wiary silnej, **mają obowiązek podtrzymywania siłą słabnących**, Tak więc jedno z dwojga: albo wyznajemy Prawdę, albo przyjmujemy postawę Piłata” (pogrubienia w powyższym tekście są moje, zależało mi aby czytelnicy zwrócili wyjątkową uwagę na te zdania, gdyż stanowią one swoiste kuriozum, w kontekście „religii miłości” za jaką uważa się chrześcijaństwo).

Biorąc powyższe pod uwagę (jak i wiele jeszcze innej wiedzy historycznej i religioznawczej, której nie sposób tu przedstawić), nie sądzę, abym w moim fantazjowaniu posunął się zbyt daleko i zbyt pesymistycznie przedstawił ten problem. To i tak jest „mały Pikuś” w porównaniu z tym co ma do powiedzenia na ten temat historia. Najbardziej paradoksalne w tym „egzorcyzmowym szaleństwie” jest to, że już z samej Biblii wynika, iż wyrzucanie złych duchów z człowieka jest czynnością jałową i przynosi mu więcej szkody, niż pożytku. Oto fragment z Biblii, który to poświadcza:

„Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. Wtedy mówi: "Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem", a przyszedłszy zastaje go niezajętym, wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszkają tam. I staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy, niż był poprzedni”  
BT, Mt 12,43-45.

Czy to nic nie daje do myślenia tym egzorcystom, którzy tak pewni są, że wykonują kawał dobrej i pożytecznej roboty?: Na miejsce jednego złego ducha wyrzuconego z człowieka, wchodzi w niego osiem i to siedem z nich jest jeszcze bardziej złośliwych niż ten pierwszy! Czy uwzględniając powyższe, ci „naprawiacze” ludzkiej psychiki nie powinni w tej sytuacji zająć się jakimś innym, bardziej sensownym zajęciem? Np. połykanie ognia w cyrku, wkładanie głowy do paszczy lwa, lub inne zajęcia też powodujące dreszczyk emocji, a przy okazji nie szkodzące zbyt łatwowiernym i naiwnym ludziom?

### **Lucjan Ferus**

Autor opowiadań fantastyczno-teologicznych. Na stałe mieszka w małej podlódzkiej miejscowości. Zawód: artysta rękodzielnik w zakresie rzeźbiarstwa w drewnie (snycerstwo).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-09-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8360) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8360>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)